

Afro Kolektyw, polonez dla początkujących

Proszę Państwa, ustawmy się
Nasz wesoły korowód przetańczy teraz
Przez ejtisy, najntisy i wróci w tłentisy nie opuszczając tej sali
Idziemy i liczymy - raz, dwa, trzy; raz, dwa, trzy

Raz!
Urodziłem się w PRL-u, gdzie budowano trzydziestu milionom
A szesnaście lat w robotniczym hotelu, gniłem z cieknącą z sufitu wodą

Dwa!
Cały kraj był wspólny, więc ojciec z kumplami bez pytań brali
Przecież wszyscy tak robią do kurwy - kto nie bierze, jest podejrzany

Trzy!
W szkole ciągle o drugiej wojnie, a w RFN-ie na widok polskiej biedy
Dawali mi Niemcy jedzenie, jakbyśmy to my ją przegrali wtedy

Raz!
Piętnowano nadmierną uciechę, kazano ziarnko do ziarnka zawsze
A sąsiedzi wiecznie na krechę, lecz magnetowid mieli by popatrzeć

Dwa!
Rozślawiano imię na igrzyskach, więc starałem się nabierać siły
Było żelazo - nie było boiska, bo zamiast bramek stawiano kominy

Trzy!
"Wódko pozwól żyć" nadawano, a nam pozwalano wziąć łyka
I już wiedzieliśmy - etanol sprawia, że ból braku nadziei znika

Raz!
Mówiono "wszyscy ludzie braćmi", a w mięsnym bito się o pierś z ziemi
Mówiono "znak pokoju przekażmy", a nazajutrz szukano jeleni

Dwa!
Ponoć stanowiliśmy potęgę, a czasy były wciąż trudne
Wtedy się stałem sceptyczny zapewne - i raczej sceptyczny już umrę!

Trzy!
Nie nabiorę się na papieża
Propagandzie nie dowierzam
Nie nabiorę się na flagę
"Marsz, marsz" mnie nie jara wcale

Toteż generał, i ekspert, i ksiądz, i spiker niech jada mi w faję
Wieeeeeem!
To infantylne i śmieszne - co z tego, skoro się znów przydaje

Raz!
Padło państwo z plastra i śliny, nowe wolną pisało historię
Invest banki się pojawiły, a nam nie starczało już na komorne

Dwa!
Namawiano: "Nie liźmy zza szyby! Nadrabiamy zaległe sprawy!"
I przedsiębiorcy rośli we wpływy, nasze podwórko rosło w odpady

Trzy!
Popuściwszy tworzono porządek, lecz największy szacun na dzielni
Mieli synowie trzymających sztamę posłów - bossowie: przemytnik i celnik

Raz!
Najważniejsza gazeta w mieście przyznała tytuł businesswoman grudnia
A nasze matki się starzały wcześniej - w sklepach, suszarniach i kuchniach

Dwa!

Tradycyjnie chlebem i solą, należało witać tych co przyszli
Lecz Rumunowi tak wjebali pod szkołą, że starzy skreślili go z listy

Trzy!

"Świat się zmniejsza" - mówił socjolog, "świat się zmienia, trzeba być gotowym"
Mnie tymczasem kleić uczono ostrosłupa model żeberkowy

Raz!

"Chcesz mieć sukces? Musisz pracować" - podjąłem mężnie próbę w kieracie
Sprzątnęliśmy fabrykę i nas kadrowa zrobiła w chuj przy wypłacie

Dwa!

Podobno więc "Tygrys znad Wisły", a czasy znów były nielekkie
Chyba wtedy się stałem sceptyczny i raczej sceptyczny już zdechnę!

Trzy!

Nie nabiorę się na papieża
Promocji nie dowierzam
Nie nabiorę się na flagę
Wątpiłem zawsze w reklamę

Toteż polityk, i biznesmen, i dyrektor, mistrz i gwiazda niech jada mi w faje
Wieeeeeeeem!

To brzmi banalnie i śmieszne - co z tego, skoro się nadal przydaje

Nieufność!

Tutaj to cecha niezbędna do życia
Każe przejrzeć na oczy - legitymuje się nią tak żebrak, jak cesarz
Jest mi smutno!
Mam twarz w Polsce dzisiaj - nic nowego, zero zaskoczeń
Mam na niej tylko grymas tysiąclecia

Grymas Tysiąclecia!
Grymas Tysiąclecia!
Grymas Tysiąclecia!
Grymas Tysiąclecia!